Nr 509. Kraków, Środa 5 Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1672.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O reformę wyborczą.

(Telefonem).

Lwów, 5 listopada.

Wczorajsze obrady komisyi parlamentarnej Lewicy sejmowej trwały do godz. 1 po południu. Omawiano najpierw sprawę reformy wyborczej, oraz szczegóły dotyczące miast, tak co do kuryi cenzusowej, jak i powszechnej. — Lewica uzasadniała swoje stanowisko co do więcej mandatowych okręgów.

Następnie odbyła się konferencya w sprawie akcyi zapomogowej z powodu nędzy, jaka panuje w miastach, w szczególności wśród wolnych zawodów. — Lewica domagała się znaczniejszej zapomogi, oraz jak najrychlejszego przeprowadzenia rozmaitych budowli rządowych w miastach.

Na życzenie Lewicy namiestnik zgodził się na utworzenie osobnej komisyi, która ma wspólnie z istniejącą już komisyą dla wsi rozpatrywać sposoby akcyi ratunkowej w miastach.

Akcya ratunkowa dla miast.

Lwów, 5 listopada.

Po wczorajszej konferencyi komisyi parlamentarnej lewicy z namiestnikiem przypomnieli namiestnikowi przedstawiciele delegacyi 30 miast, prezydent dr Leo i burmistrze: Maiss, Franciszek Maryewski i Kleski postulaty, uchwalone na ostatniem zgromadzeniu. Jako delegaci miast prosili namiestnika o wdrożenie energicznej akcyi zapomogowej z powodu ogólnej depresyi finansowej i o utworzenie osobnej komisyi zapomogowej dla miast.

Namiestnik zapewnił o swojej życzliwości w tej sprawie i przyrzekł zająć się powołaniem do życia proponowanej komisyi.

„Konferencye antibloku".

Lwów, 5 listopada.

Wczoraj po południu odbyła się w godzinach od 5 do 9 wieczór w gmachu sejmowym konferencya namiestnika i marszałka z reprezetantami klubów: autonomistów, centrum i nar. demokracyi. Omawiano wyłaniające się rozmaite propozycye w sprawie reformy wyborczej i postanowiono jeszcze raz omówić je na podstawie wczorajszej dyskusyi w własnych klubach.

Jaki zaś panuje nastrój wśród tych klubów, świadczy wczorajszy artykuł w „Gazecie Narodowej", w którym powiada: „Wczorajsze uchwały ukraińskich mężów zaufania i posłów, uniemożliwiające reformę wyborczą, powinny wreszcie otworzyć oczy tak naszym kierującym politykom jak i rządowi centralnemu, gdyż pokazują im wyraźnie, kto jest winnym doprowadzenia tej sprawy do absurdu. Mówimy: „uniemożliwiające", bo nie można określić inaczej uchwał, które dziś jeszcze żądają całkowitego i dosłownego przywrócenia dawnego kompromisu, zawartego w marcu b. r. na własną rękę przez większość stronnictw polskich z namiestnikiem Bobrzyńskim na czele — polityków, którzy się tego domagają, możemy tylko uważać za fantastów. Na tych zaś, którzy na wczorajszem posiedzeniu chcieli iść jeszcze dalej i żądać dla Rusinów jeszcze więcej, niż ów fatalny kompromis przyznawał, jest nazwa „fantastów" jeszcze o wiele za łagodną — tu raczej nazwa szaleńców byłaby właściwą".

Oddawać się w takich warunkach optymizmowi, którego fale rozlewają się od wczoraj po Galicyi, znaczyłoby tyle, co ogłaszać z góry, że się chce kapitulować.

W dalszym ciągu atakuje „Gazeta Narodowa" rząd za wytworzenie obecnej sytuacyi z Rusinami.

„Diło" przeciw Episkopatowi polskiemu i antyblokowi.

Lwów, 5 listopada.

Wczorajsze „Diło" nawiązując do audyencyi namiestnika u cesarza, pisze: „Gdyby nie polski Episkopat i stojąca pod jego moralnym wpływem wszechpolsko-podolska koalicya, Galicya byłaby miała już dziś nowy, na zasadzie nowej orydynacyi wyborczej wybrany Sejm, któryby mógł przystąpić do pracy nad uporządkowaniem stosunków w kraju. I nikt inny, tylko Episkopat i koalicya winny temu, że zamiast porozumienia między obu narodami i nowego Sejmu mamy nowe zaostrzenie narodowościowych stosunków z rozwiązaniem Sejmu, nowymi wyborami, niemożliwością sesyi sejmowej i obstrukcyą w parlamencie.

Co więcej, te same elementy, które wtedy udaremniły polsko-ukraińskie porozumienie, starają się także teraz porozumienie to udaremnić.

W końcu powiada „Diło", że ewentualne rozbicie obecnej konferencyi będzie polską demonstracyą przeciw woli cesarskiej, będzie zadokumentowaniem, że polska strona, lojalna dotąd, dopóki za tę lojalność płacą jej oddaniem absolutnego panowania nad ukraińskim narodem, remonstruje nawet przeciw koronie, kiedy ma nastąpić choć część sprawiedliwości dla ukraińskiego narodu.

Pomoc dla Macierzy Księstwa Cieszyńskiego i T. S. L.

Lwów, 5 listopada.

Prezes Koła polskiego Leo interweniował wczoraj u marszałka krajowego w sprawie wypłacenia dla Macierzy śląskiej i T. S. L. reszty subwencyi krajowej, która wskutek skreśleń budżetowych, dokonanych przez Wydział krajowy, nie mogła być asygnowaną.

Prezes Koła polskiego przedstawił całą grozę położenia szkół polskich na kresach i uzyskał od marszałka krajowego przyrzeczenie, że sprawą tą zajmie się Wydział krajowy na najbliższem swojem posiedzeniu. (Nie wątpimy, że Wydział krajowy przywróci skreślone pozycye dla tych instytucyj narodowych. Przyp. red.).

Zjazd marszałków powiatowych.

Lwów, 5 listopada.

Wczoraj po południu obradował Zjazd marszałków powiatowych w gmachu sejmowym w sali Unii lubelskiej. Obradom przewodniczył hr. Moysa Rosochacki, a następnie ks. Władysław Sapieha. Na wniosek hr. Stanisława Stadnickiego uchwalono wysłać telegram od zjazdu do Stanisława Jędrzejowicza, prezesa zjazdu marszałków, do Wiednia z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

Dr Lisowiecki przedłożył referat w sprawie akcyi zapomogowej rządu. W dyskusyi wziął udział także namiestnik Korytowski i nadmienił, że rząd nie tylko obecnie spieszy z pomocą, ale rozwinie ją także i na wiosnę, gdy rolnikom będzie potrzeba funduszów na zasiewy.

W sprawie akcyi zapomogowej rozwinęła się obszerna dyskusya. Uchwalono prosić rząd, aby akcyą tą objął także średnią własność i dzierżawców oraz aby zasilił kasy Reiffeisena funduszami na nizki procent celem niesienia pomocy rolnikom.

P. Sroczyński przedłożył referat w sprawie regulacyi rzek. W końcu p. Krzeczunowicz przedłożył referat w sprawie budowy kanałów. Po obszernej dyskusyi uchwalono wezwać rząd, aby przystąpił do wykonania ustawy z roku 1901 i przy budowie kanałów uwzględnił także kanał od Sanu do Dniestru, ważny dla wschodniej części kraju. — Obrady zakończyły się o godz. 7.

Sprawę ustawy drogowej polecono osobnej komisyi, która ma przetrutynować wypracowany w tej sprawie referat i zwołać dla tej sprawy specyalne posiedzenie marszałków.

30-milionowa pożyczka galicyjska.

Wiedeń, 5 listopada.

„N. Fr. Presse" donosi: W kołach finansowych twierdzą, że nowa pożyczka krajowa galicyjska ma być podjętą w Niemczech w wysokości 30 milionów marek. Rokowania z pewnem konsorcyum niemiecko-belgijskiem we Frankfurcie nad Menem są w toku. Nominalny procent wynosi $4^{1}/_{2}$, faktycznie przeszło 5 prc.

Sytuacya parlamentarna.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 listopada.

Wczoraj po południu odbyła się kilkugodzinna Rada ministrów, która zajmowała się sytuacyą parlamentarną. Jak słychać, odpowiedź na interpelacye czeskie z powodu zamianowania komisyi administracyjnej w Czechach ma nastąpić w piątek.

Dzisiejsze posiedzenie poświęcone będzie dalszej dyskusyi nad ustawą wódczaną. Przychodzą jeszcze do głosu referenci mniejszości, między którymi znajdują się także Rusini. Prawdopodobnie zatem dzisiejsze posiedzenie będzie miało charakter obstrukcyjny. — Co się tyczy sytuacyi parlamentarnej w następnych dniach, panuje dotąd niepewność z powodu toczących się jeszcze rokowań polsko-ruskich.

Wczoraj przybył tu pos. Kost Lewicki ze Lwowa, który twierdzi, że sytuacya wcale się nie poprawiła i że widoki porozumienia nie są korzystne. Rusini żądają bezwarunkowo gwarancyi załatwienia reformy wyborczej przez Sejm przed planem finansowym zapomocą posiedzeń równoległych Sejmu i Rady państwa.

Na razie jednak niema jeszcze wiadomości ze Lwowa, czy ze stronnictwami antiblokowemi przyszło do porozumienia, od którego zależą dalsze pertraktacye z Rusinami.

Z Sejmu węgierskiego.

(Telegr. „N. Reformy".)

Udział opozycyi w obradach.

Budapeszt. Stronnictwo niezawisłości obradowało podczas posiedzenia Izby nad dalszą taktyką w Sejmie. Na wniosek posła Apponyego postanowiono, aby posłowie opozycyjni, o ile tego ważność ustaw omawianych wymaga, zjawiali się na posiedzeniach Sejmu, ale nie ma to następować stale. W sprawie reformy sądów przysięgłych zabierze głos poseł Benedek, zaś podczas ustalania porządku dziennego zabierze głos hr. Apponyi i [illegible] oświadczenie imieniem opozycyi.

Budapeszt, 5 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego gdy przystąpiono do rozpraw nad reformą sądów przysięgłych, złożył oświadczenie imieniem opozycyi hr. Apponyi wyjaśniając, dlaczego opozycya mimo swego zasadniczego stanowiska postanowiła skorzystać z wolności przemawiania według dawnego regulaminu i zjawiać się na posiedzeniach Izby. Powodem tego są zagrożone swobody publiczne i interesy żywotne narodu węgierskiego skutkiem rozwiniętej w kraju systematycznej agitacyi. Opozycya znajduje się w ciekawem położeniu i musi umotywować, dlaczego ten lub ów członek opozycyi zabierze głos w sprawie stojącej na porządku dziennym. Mowca z polecenia wszystkich stronnictw opozycyjnych pragnie przedstawić charakter udziału opozycyi w dyskusyi. Opozycya stoi na zasadniczem stanowisku, że w obecnych stosunkach nie ma mowy o normalnej dyskusyi parlamentarnej, gdyż panują w niej bezprawie i anarchia, a przedłożenia ustaw są załatwiane nie na postawie regulaminu, lecz według indywidualnej opinii prezydenta.

Prezydent wzywa mowcę, aby trzymał się przedmiotu w swem przemówieniu. Posłowie opozycyjni wołają: „Nie jesteśmy w koszarach".

Hr. Apponyi oświadczył dalej, że powodem, który skłania opozycyę do jawienia się w Izbie, jest systematyczna kampania, którą rozpoczęto w kraju przeciwko gwarancyom konstytucyjnym. Część tej kampanii stanowi stojący pod obradami projekt ustawy, gdyż instytucya sądów przysięgłych stworzoną została przez najlepszych z narodu, jako gwarancya konstytucyi, zaś obecny projekt przemienia instytucyę sądów przysięgłych w coś wprost przeciwnego. Wobec tego stronnictwa opozycyjne, mimo że trwają na stanowisku, iż w Sejmie, w którym panuje anarchia, przemoc wojskowa i większość, wybrana za pieniądze panamistyczne, jest rzeczą niemożliwą obradować, jednak uważają za swój obowiązek ze względu na niebezpieczeństwo, grożące wolności i interesom narodu skorzystać z wolności przemawiania według dawnego regulaminu. — Mowca odczytał deklaracyę stronnictw opozycyjnych, brzmiącą w tym duchu.

Prezydent odpierał zarzuty hr. Apponyego zwłaszcza co do regulaminu.

Pos. Benedek ze stronnictwa niezawisłości, krytykował przedłożenie, protestując przeciw niemu, przyczem zastrzegł się, że fakt, iż członkowie opozycyi przemawiają w Sejmie, nie świadczy jeszcze, jakoby opozycya poddała się nowemu regulaminowi.

Przeciw propozycyi prezydenta co do następnego posiedzenia zabrał głos pos. Lovaszi i oświadczył, że nie akceptuje tej propozycyi a następnie atakował ostro prezydyum i większość. Prezydent zawieszał trzykrotnie posiedzenie, wreszcie zaś wezwał komendanta straży parlamentarnej. — Ponieważ za zjawieniem się straży, posłów, którzy mieli być wskazani straży, nie było już na sali, straż nie miała powodu do interweniowania.

Prezydent wśród okrzyków „Eljen" z ław większości podjął posiedzenie. Izba przyjęła przekazanie sprawy posła Lovasziego komisyi dla nietykalności poselskiej. Wreszcie przyjęto propozycyę prezydenta, aby następne posiedzenie odbyć dzisiaj z dalszym ciągiem porządku dziennego posiedzenia wczorajszego.

Po nocie Austryi i Włoch.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Odpowiedź Grecyi.

Berlin. „Press Centrale" donosi z Aten: Rząd grecki polecił swoim posłom w Wiedniu i Rzymie w równobrzmiących notach odpowiedzieć na krok tych mocarstw, w tym duchu, że władze greckie ze swej strony nie stawiały żadnych przeszkód komisyi międzynarodowej. Nota ma dalej oświadczyć, że właśnie austryaccy i włoscy członkowie tej komisyi utrudniali jej prace.

Ateny, 5 listopada.

(Ag. at.). Odpowiedź Grecyi na notę Austro-Węgier i Włoch została wręczoną wczoraj o godzinie 8 wieczorem.

Stanowisko mocarstw.

Paryż. Prasa tutejsza w dalszym ciągu występuje bardzo ostro przeciw Austryi i Włochom i domaga się zwołania konferencyi ambasadorów w Londynie. Zdaje się, że między mocarstwami odbywa się wymiana zdań celem wspólnego postępowania w sprawie południowej Albanii, albowiem chodzi o zapobieżenie odosobnionej demonstracyi Włoch i Austryi.

Paryż. Korespondent petersburski dziennika „Temps" wskazuje na to, że ze strony rosyjskiej objawiają się bardzo słabe sympatye dla Grecyi i uzasadnia to ambicyami Grecyi, niebezpiecznemi dla interesów Rosyi w cieśninie morskiej. Korespondent cytuje oświadczenie pewnej najbardziej powołanej osobistości rosyjskiej, która miała się wyrazić, że Rosya odnosi się do każdej floty z niedowierzaniem, bojąc się opanowania przez nią morza Egejskiego, przyczem przynależność państwowa tej floty jest obojętną. Gdyby Turcya chciała przeprowadzić swój program flotowy i zapanować na morzu Egejskiem, wtedy nieufność Rosyi zwróciłaby się przeciw niej.

Przedłużenie moratoryum.

Belgrad. Moratoryum dla zobowiązań wekslowych przedłużono do dnia 30 stycznia przyszłego roku.

Konsul serbski pod zarzutem szpiegostwa.

Sofia. Jak słychać, serbski konsul Nenadowic, który po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, pozostał w Sofii jako attache rosyjskiego poselstwa, miał się zajmować szpiegostwem i dla tego obecność jego w Bułgaryi wywołuje wielkie niezadowolenie. Bułgarya prawdopodobnie będzie zmuszoną chwycić się zarządzeń przeciw Nenadowicowi.

O reformy w Anatolii.

Konstantynopol. — Ze strony poinformowanej słychać, że na propozycye niemiecko-rosyjskie w sprawie reform w Anatolii wschodniej, odpowiedziała Porta w sposób nieoficyalny, t. j. w sposób, w jaki te propozycye wręczono. Odpowiedź Porty opiewa, że Turcya nie może przyjąć zaproponowanych reform i proponuje ze swej strony reformy odmienne, które uwzględniają prawo zwierzchności sułtana.

Ultimatum Stanów Zjednoczonych.

(Telegr. „N. Reformy").

Nowy Jork. „Assoziated Press" donosi z Meksyku: Poseł amerykański wystosował do prezydenta Huerty ultimatum, żądające by Huerta natychmiast złożył prezydenturę, nadto aby nie oddawał zastępstwa swego ani ministrowi wojny, ani żadnemu innemu członkowi gabinetu.

Waszyngton. W kołach dyplomatycznych oświadczają, że odpis ultimatum, wystosowanego do prezydenta Huerty, będzie wręczony przedstawicielom obcych mocarstw, ponieważ leży to w duchu polityki zagranicznej amerykańskiej, aby obce państwa były informowane o sprawach bieżących. W kołach urzędowych zachowują milczenie o tem, jakich zarządzeń należy się spodziewać na wypadek odmownej odpowiedzi Huerty.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Mexico City, że do poniedziałku późnej godziny wieczorem prezydent Huerta nie dał jeszcze odpowiedzi na ultimatum. Zdaje się, że trzyma on to ultimatum w tajemnicy przed swoimi doradcami urzędowymi i prywatnymi. W kołach zbliżonych do Huerty sądzą, że będzie musiał albo odrzucić ultimatum i wręczyć reprezentantowi Stanów Zjednoczonych paszport, względnie sam ustąpić. Większość jest zdania, że Huerta nie śmie ustąpić, ponieważ oznaczałoby to kapitulacyę przed powstańcami. Oficyalne koła w Meksyku nie wątpią, że Waszyngton popiera sprawę powstańców.

Londyn. „Daily Expres" donosi, że Stany Zjednoczone zamierzają wykonać nagły atak na Meksyk. Pod Vera Gruz znajduje się już 7 okrętów wojennych amerykańskich, a w Tampico dwa okręty. Plany wyprawy do Meksyku są już zupełnie opracowane. Armia Stanów w sile 250.000 ludzi gotowa jest każdej chwili do wymarszu do Meksyku. Sztab generalny amerykański ma nadzieję, że wyprawa szybko będzie ukończona.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Bryan zaprzecza, jakoby do generała Huerty wystosowano ultimatum w oficyalnej formie.

Neutralność mocarstw.

Waszyngton. Urzędownie donoszą, że rząd otrzymał wiadomość, iż prawie wszystkie reprezentowane w Meksyku mocarstwa są gotowe pozostawić Stanom Zjednoczonym troskę o przywrócenie porządku w Meksyku.

Niezadowolenie w Anglii.

Londyn. Dzienniki wyrażają niezadowolenie z powodu stanowiska Stanów Zjednoczonych i ultimatum wystosowanego do prezydenta Huerty. Jest widocznem, że Stany Zjednoczone czynią przygotowania do wyprawy na Meksyk. Całą milicyę już zmobilizowano. W Nowym Jorku oświadczają, że Stany Zjednoczone mogą wysłać przeszło milion wojska do Meksyku.

Prezydent Wilson oświadcza, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na uznanie Huerty, który przyszedł do władzy przez podstępne zamordowanie poprzedniego prezydenta Madery i jego rodziny.

W tej sprawie Stany Zjednoczone zajmują stanowisko wprost przeciwne stanowisku Niemiec, Anglii i innych mocarstw europejskich, które gotowe są uznać Huertę. Huerta, jak się zdaje, jest zdecydowany podjąć walkę przeciw Stanom.

Na giełdzie tutejszej, berlińskiej i paryskiej grożąca wojna meksykańska spowodowała znaczny spadek kursów.

Proces kijowski.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Kijów. (Pet. ag. tel.) W dalszym ciągu rzeczoznawca Troickij przyznaje, że między żydami są zbrodniarze, którzy zabijają chrześcijan, jednakże ustawa mojżeszowa zakazuje ochrony zbrodniarzy i zaprzecza, jakoby afera Bejlisa miała charakter rytualny.

Po kilku do niego wystosowanych zapytaniach przewodniczący prosi imieniem przysięgłych o ograniczanie się w stawianiu pytań, ponieważ wszystko jest już wyjaśnione.

Członek akademii umiejętności w Petersburgu, Kokowcew, przyłączył się do wywodów Troickiego i dał kilka uzupełniających wyjaśnień.

Telegramy

z dnia 5 listopada.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych odjechał do Liwadyi.

Z powodu odznaczenia ministra Zaleskiego.

Meran. Minister skarbu Zaleski otrzymuje z okazyi nadania mu przez cesarza pismem odręcznem odznaczenia codziennie setki listownych i telegraficznych życzeń ze wszystkich krajów państwa. Minister, którego do głębi wzruszyły dowody przyjaznych uczuć, nadchodzące od najrozmaitszych stronnictw politycznych, korporacyj, instytucyj fachowych, kół urzędniczych i rozmaitych sfer ludności, nie jest w możności podziękować każdemu z osobna za życzenia zwłaszcza, że stan jego zdrowia wymaga jeszcze szanowania się.

Awans listopadowy w armii.

Wiedeń. Awans listopadowy zawiera nominacyę podpułkowników na pułkowników: 3 w korpusie sztabu generalnego, 6 z piechoty, 1 z kawaleryi, 1 z oddziału dla stadnin.

Majorów na podpułkowników: 3 w korpusie sztabu generalnego, 21 z piechoty, 2 z kawaleryi, 2 z oddziału dla stadnin, 3 oficerów lokalnie zatrudnionych.

Kapitanów, względnie rotmistrzów, na majorów: 3 przy sztabie generalnym, 20 z piechoty, 2 z kawaleryi, 2 z artyleryi, 7 lokalnie zatrudnionych.

Kapitanami, względnie rotmistrzami, nadporuczników: 2 przy sztabie generalnym, 46 z piechoty, 8 przy kawaleryi, 6 przy artyleryi 4 lokalnie zatrudnionych.

Poruczników na nadporuczników: 110 przy piechocie, 4 przy kawaleryi, 9 przy artyleryi, 2 z oddziału dla stadnin, 1 lokalnie zatrudniony.

Wreszcie chorążych na poruczników: 94 przy piechocie, 7 przy kawaleryi, 5 przy artyleryi

Stacye opieki nad chorymi gruźliczymi.

Wiedeń. Ponieważ utworzone na dworcach kolejowych wiedeńskich stacye opieki nad chorymi gruźliczymi okazały się praktyczne, obecnie ministerstwo kolejowe utworzy takie stacye w Insbruku, Salzburgu, Linzu i Krakowie. — W Krakowie obejmie kierownictwo tej stacyi emerytowany asystent dr Łapiński.

Zjazd niemieckiej soc.-demokracyi w Austryi.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się końcowe posiedzenie zjazdu niemieckiej socyalnej-demokracyi w Austryi. Uchwalono między innemi jednogłośnie rezolucyę, domagającą się najszybszego zakończenia obrad nad sprawą ubezpieczenia socyalnego. Jako miejsce przyszłego zjazdu wybrano Grac.

Strajk w Akademiach.

Praga. Słuchacze Akademii Sztuk Pięknych uchwalili nie uczęszczać na wykłady do poniedziałku. To samo postanowili uczynić uczniowie Akademii górniczej w Przybramie.

Praga. Związek studentów czeskich uchwalił rozpocząć strajk dla zamanifestowania żądania o utworzenie drugiej politechniki czeskiej w Bernie.

Sprawa szkół średnich w Czechach.

Praga. Na zgromadzeniu centralnego związku nauczycieli czeskich szkół średnich omawiano sprawę utworzenia VIII klasy w szkołach realnych na Śląsku i zaprowadzenia w nich nauki języka niemieckiego, jako obowiązkowego.

Pogorszenie w stanie zdrowia Kossutha.

Budapeszt. Stan zdrowia Kossutha tak się pogorszył, że obawiają się lada chwila katastrofy.

Budapeszt. Koszuta, któremu zrobiło się gorzej, przewieziono wieczorem do sanatoryum Konsylium, jakie się natychmiast u łoża chorego zebrało, orzekło konieczność przedsięwzięcia natychmiastowej operacyi. Stan chorego budzi poważne obawy.

Zniesienie regencyi.

Monachium. Izba członków Rady państwa uchwaliła jednomyślnie bez dyskusyi ustawę o zniesieniu regencyi.

Podróże Kokowcewa.

Rzym. Rosyjski prezydent ministrów Kokowcew odjechał onegdaj wieczorem w towarzystwie żony swej i attache rosyjskiej ambasady do Paryża.

Przeciw ks. Ludwice koburskiej.

Bruksela. Wczoraj rozpoczął się tu proces niejakiej Scheemannowej z Hamburga przeciw ks. Ludwice koburskiej, która wyłudziła od Schneemannowej pożyczkę w kwocie 3,202.000 marek i dotąd jej nie zwróciła.

Pogrzeb ś. p. redaktora Ludwika Straszewicza.

Warszawa. Wczoraj o godz. 2 po połud-

odbył się pogrzeb ś. p. Straszewicza z kościoła Piotra i Pawła. — Trumnę ze zwłokami nieśli członkowie stronnictwa polityki realnej oraz członkowie redakcyi „Kuryera Polskiego“.

Lot Paryż—Kair.

Arad. Lotnik Daucourt wzniósł się wczoraj rano do dalszego lotu do Deva.

Bukareszt. Lotnik Daucourt wylądował o godzinie 1 po południu szczęśliwie w Krajowej.

Koszula Proroka.

Wiedeń. „N. W. Abendblatt“ donosi w sprawie aresztowanego tu Rosyanina Butina, że u Butina nie znaleziono płaszcza proroka, lecz jego koszulę, na której wyhaftowany był koran. Butin twierdzi, że koszuli tej nie ukradł, tylko ją zdobył.

Afera Kruppa.

Berlin. Jawność w procesie Brandta została na razie wykluczoną.

Katastrofa w czasie przedstawienia.

Florencya. Podczas przedstawienia w sali Filharmonii zawaliła się podłoga. Wszyscy widzowie spadli, przyczem przeszło 60 osób zostało zranionych.

Zderzenie pociągów.

Rio de Janeiro. Zderzyły się dwa pociągi pospiesznej kolei Leogiana. Zginęło 50 osób, a kilkanaście odniosło rany.

Pomnik ks. Józefa w Homlu.

Podczas ostatnich dni jubileuszowych pisano wiele o pomniku ks. Józefa w Lipsku, który nie zwrócił na siebie takiej uwagi, jaką zwrócić był powinien, dzięki niedbalstwu miejscowych Polaków i ich zbytniej wrażliwości na przeszkody ze strony saskiej policyi, tym razem bardziej fikcyjne, niż rzeczywiste. Znacznie mniej jednak zwracano uwagi na thorwaldsenowski pomnik ks. Józefa w Homlu, stanowiący własność ks. Paskiewicz-Erywańskich. Sprawa tego pomnika, wobec powstających projektów uczczenia pamięci bohatera z nad Elstery pomnikiem spiżowym, nabiera szczególnej wagi i z historyą jego powstania warto się bliżej zapoznać.

Już w 1815 roku utworzył się komitet, złożony z ks. Adama Czartoryskiego, generała Mokronowskiego oraz Linowskiego, mający na celu postawienie na placu publicznym w Warszawie pomnika ks. Józefa. Od cara Aleksandra, po jego uroczystym wjeździe do Warszawy w roku 1815, wyjednano na ten cel ustne pozwolenie, poczem przystąpiono do zbierania składek. Już w lipcu 1817 roku zebrano ogółem 270.000 złotych, poczem komitet zwrócił się do Thorwaldsena, a ten ofertę przyjął. Pomnik miał przedstawiać ks. Józefa w rzymskim stroju na koniu, zachęcającego wojsko do bitwy. Nagle jednak powstały nieporozumienia, które na czas pewien zakwestyonowały wprowadzenie planu w życie.

Główną przeszkodę znalazł komitet w osobie w. ks. Konstantego, który, dowiedziawszy się o układach z Thorwaldsenem, zaprotestował przeciw zamiarom komitetu, gdyż — zdaniem jego — ks. *Józef żadnych wybitnych zasług* dla kraju nie położył. To, że dowodził w wojnach, które o zgubę przyprawiły Polaków, nie może być powodem do stawiania mu konnego posągu. Wielki książę zgodził się wreszcie na posąg, pod tym jednak warunkiem, że stanie on nie w Warszawie, lecz w Jabłonnie, lub w jakiemkolwiek innem miejscu.

Słowa te, usłyszane z ust W. księcia, Linowski zakomunikował Mokronowskiemu, a ten zakomunikował całą rozmowę ks. Czartoryskiemu w liście z d. 21 czerwca 1817 roku. Komitet nie stracił jednak nadziei i postanowił wszelkich sił dołożyć, żeby cel swój osiągnąć. Postanowiono znów odwołać się do Aleksandra, używając pośrednictwa Anny hr. Potockiej, siostrzenicy ks. Józefa. Interwencya ta odniosła skutek pomyślny, co przypisać należy ówczesnemu kierunkowi polityki cara Aleksandra, zmierzającej do nadania stosunkom między Królestwem a cesarstwem pozorów idylli, która się tak smutno miała skończyć. List Aleksandra do hr. Potockiej z dnia 6 września 1817 roku brzmi, jak następuje:

„Otrzymałem, Pani Hrabino, list Pani z d. 15 czerwca. Nigdy nie leżało w moich zamiarach stawianie jakiejkolwiek trudności, aby pomnik, poświęcony ks. Poniatowskiemu, stanął na placu publicznym w Warszawie. Ponieważ podobało mi się zgodzić się na życzenia, które były mi wyrażone w tej sprawie, uczcić pamięć tego sławnego wodza i oddać sprawiedliwość uczuciom, które naród wyraził z tego powodu, nie mogę przypuszczać, aby chciano mi przypisać myśl usunięcia podobnego pomnika z publicznego widoku.

„Dowiedziawszy się od mego Brata, jak również z Pani listu, że miano wątpliwości w tej kwestyi, poleciłem memu Namiestnikowi porozumieć się z osobami, upełnomocnionemi do zbierania funduszów, przeznaczonych na pomnik, co do wyboru miejsca, gdzie ma być postawiony, bądź to w ogrodzie Saskim, bądź to w drugiem miejscu, które będzie uznanem za najwłaściwsze do tego celu.

Pozostaje mi wyrazić życzenie, aby się ziściły, o czem nie wątpię, pragnienia osób, które stoją na czele tego narodowego przedsięwzięcia, a mianowicie, aby pomnik, przez swe wykonanie, stał się godnym rycerza, któremu jest poświęcony, i Narodu, który go stawia“.

Po usunięciu tych przeszkód, zawarto 8 lipca 1818 roku umowę z Thorwaldsenem w Rzymie. Posąg miał posiadać rozmiary takie, jak Marek Aureliusz w Rzymie, a cena posągu, łącznie z dwoma bareliefami do piedestału, wynosić miała 12 tysięcy talerów rzymskich, czyli 6000 dukatów. Jako miejsce na pomnik wybrano w roku 1820, w czasie wizyty Thorwaldsena w Warszawie, wolny plac na Krakowskiem Przedmieściu, tam, gdzie dziś stoi pomnik ks. Paskiewicza.

W czasie pertraktacyj powstał projekt, aby ks. Józefa przedstawić w stroju polskim, rzucającego się w nurty Elstery, co jednak zaniechane zostało i powrócono do dawnego rzymskiego projektu. Niestety, dzięki opóźnieniu Thorwaldsena, nie było sądzonem nigdy jego dziełu stanąć w Warszawie. Model nadszedł dopiero w roku 1829, a sam odlew bronzowy ukończony został w roku 1832, więc w rok po upadku powstania listopadowego, co zadecydowało o jego losach.

Pomnik przewieziono do Modlina, gdzie leżał przez długi czas, rozebrany na części. Społeczeństwo polskie nic nie wiedziało, co się z nim dzieje, i przez czas dłuższy utrzymywało się wśród niego przekonanie, że pomnik przetopiono na figurę św. Jerzego, która stać miała w Modlinie. Wersyę tą podtrzymuje między innemi skądinąd dobrze poinformowany autor niewydanych dotąd pamiętników, Leon Dembowski, b. senator Królestwa Kongresowego; tembardziej musiały jej wierzyć szerokie masy.

W rzeczywistości sprawa miała się inaczej. Na przyjazd Mikołaja I do Modlina w roku 1840 pomnik złożono i ustawiono. Car, jak utrzymują źródła rosyjskie, miał rozkazać, aby pomnik zniszczono. W ostatniej chwili ks. Paskiewicz, któremu car w tym czasie powierzył donacyę Demblina (dziś Iwanogrodu), wyprosił dla siebie darowanie mu również pomnika i ozdobił nim taras swego pałacu w Homlu. Tam po dziś dzień znajduje się pomnik ks. Józefa. Podobiznę jego znajdujemy, między innemi, w dwóch dziełach: Askenazego i Skałkowskiego o księciu Józefie.

W 1905 roku, w czasie ery wolnościowej, gdy powstała złudna nadzieja, że w Warszawie stanie bez przeszkody szereg pomników, poświęconych pamięci bohaterów narodowych, mówić poczęto także o pomniku ks. Józefa. W niektórych organach prasy rosyjskiej pojawiła się wówczas wiadomość, że spadkobiercy ks. Paskiewicza w Homlu chętnie gotowi są pomnik społeczeństwu polskiemu odstąpić. Czy i dziś rzeczy tak się mają, nie wiadomo, jak również nie wiadomo, czy wspomniani spadkobiercy zgodziliby się, choćby za wypłatę odszkodowania, odstąpić Krakowowi pomnik Thorwaldsenowski, skoro już mowy być nie może o projektach warszawskich.

W każdym razie przy ewentualnych projektach pomnika ks. Józefa w Krakowie o Thorwaldsenowskim pomniku zupełnie zapominać się nie powinno. Choć sama postać ks. Józefa w rzymskim stroju, dość konwencyonalnie ujęta, mało odpowiada tradycyom, jakie się u nas wiążą z imieniem polskiego Bayarda, to jednak pomnik, jako całość, jest prawdziwem dziełem sztuki, i ten wzgląd na korzyść homelskiego pomnika przemawiać powinien. *J. K.*

Kronika.

Kraków, środa 5 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Leonarda w. i Feliksa m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 37; zachód o godz. 4 m. 10, długość dnia godzin 9 min. 33.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie pochmurno nieco chłodniej, zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Piękna żonka“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: „Turcya, Bułgarya, Albania na tle współczesnych wypadków“ Jan Grzegorzewski o godz. 6 wieczór w auli szkoły realnej (Studencka l. 12).

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Metody współczesnej psychologii“ dr W. Radecki o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Wystawa pamiątek po ks. Józefie w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Koncert warszawskiej Lutni, odbyć się mający w piątek 7 b. m. o godz. pół do 8 wieczór w Starym Teatrze, obudził ogólne zainteresowania. — „Lutnia“ warszawska nie miała dotąd sposobności produkowania się w naszem mieście, gdyż znane utrudnienia paszportowe w Królestwie stawały na przeszkodzie licznemu towarzystwu śpiewaczemu do przedostania się za granicę.

Dzięki zjazdowi lwowskiemu udało się pozyskać „Lutnię“ do występu w Krakowie na rzecz sekcyi Ochrony dzieci. Goście warszawscy, z których wielu nie zna Krakowa, pragną zwiedzić pamiątki narodowe i poznać pobieżnie choćby nasze miasto, w czem dopomogą im instytucye pokrewne nasze oraz ruchliwy zarząd „Sekcyi Ochrony dzieci polskich Związku Niew. katolickich“.

Towarzystwo śpiewacze przybędzie w piątek o godz. 11·55 w południe, po koncercie zaś wyruszy o 12·35 w nocy do Lwowa.

Jako solista wystąpi p. Kamieński, basista, który odśpiewa kilka pieśni przy akompaniamencie pianistki p. Heleny Ostrzyńskiej.

Mianowanie w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie. Ze Lwowa telefonują: Rada szkolna krajowa zamianowała profesora II szkoły realnej Stefana Górkę nauczycielem w IX klasie rangi dla nauki geometryi wykreślnej i rysunków rzutowych w państw. szkole przem. w Krakowie.

Skauting żeński. W niedzielę dnia 9 b. m. odbędzie się w sali Sokoła (Wolska, 27) o godz. 4 po południu zebranie rodziców i wychowawców, na którem ks. dr Kazimierz Lutosławski wygłosi referat p. t. „O zastosowaniu skautingu do wychowania dziewcząt“. Wszystkich interesowanych zaprasza się do wzięcia udziału w zebraniu, celem omówienia tej tak żywotnej kwestyi. Komitet pań stanowią: Marya Turska przew., Zakrzewska zastęp., Kwaśnicka sekretarka, Marya Bojarska, Tadeuszowa Grabowska, Zofia Piotrowska, Jadwiga Mayówna, dr Helena Sikorska, Marya Rzącowa, Jadwiga Strokowa, Stefanowa Surzycka, Maurycowa Straszewska, Szarłowska.

„Promień“. Dzisiaj o godz. pół do 8 wieczorem odbędzie się na podstawie § 2 poufne zebranie członków „Promienia“. Obecność wszystkich członków stowarzyszenia pożądana.

Tajne biura emigracyjne. Tajne biura emigracyjne, gęsto rozrzucone po kraju są pod czujnem okiem władz. Biura te podobno wywożą około 80% wychodźców i dopuszczają się wielkich nadużyć. — Biura te podobno od dłuższego czasu wywożą licznych popisowych z Galicyi i Bukowiny, dając im fałszywe paszporty rosyjskie.

Są to sztuczki pokątnych biur, a praktykowane na bardzo wysoką skalę. Pokątni agenci emigracyjni uprawiają je tem śmielej, że władzom trudno wykryć ich miejsce pobytu i działalności. Agenci tych biur wysyłają popisowych przeważnie do granicy wozami a potem dopiero za granicę i tam zaopatrują ich kartami okrętowemi. Podobno władze śledzą za tajnemi biurami emigracyjnemi i są na ich tropie.

Fala emigrantów. Emigracya popisowych, która w ostatnich dniach zmalała, teraz znowu poczyna przybierać większe rozmiary. Wczoraj przytrzymano na dworcu kolejowym w Krakowie kilkudziesięciu popisowych, przekradających się przez Kraków. Emigranci biorą się na sposób, gdyż jadą za legitymacyami wystawionemi przez gminy, ale na tych legitymacyach są przez nich poczynione liczne poprawki. Wczoraj kilkanaście takich legitymacyj skonfiskowały władze policyjne na dworcu krakowskim. Wieczorem przejechało przez Kraków przeszło 200 emigrantów Rosyan, pochodzących z gubernij wschodnich, a zdążających do Ameryki przez Wołoczyska i Galicyę na Oświęcim. Są to przeważnie wyrostki i młodzieńcy, będący w wieku popisowym. Mieli oni wszyscy legalne paszporty rosyjskie, jako rosyjscy poddani.

Powrót robotników sezonowych. Wczoraj nad ranem przejechał nadzwyczajny pociąg przez Kraków z Mysłowic z robotnikami sezonowymi, powracającymi z Prus i Czech z robót rolnych. W pociągu tym jechało przeszło 800 ludzi, przeważnie Rusinów i kilkudziesięciu Rumunów. Wedle obliczeń ekspozytury policyi na dworcu kolejowym w Krakowie przejechało wczoraj 1000 ludzi, między nimi 350 powracających z Ameryki.

Wypadek w kopalni. Wczoraj przewiozło pogotowie ratunkowe z dworca kolejowego w Krakowie do szpitala św. Łazarza 19-letniego Ignacego Waligórę, który w kopalni węgla w Libiążu dostał się między wagoniki z węglem i doznał zmiażdżenia klatki piersiowej.

Krwawa bójka. Wczoraj wieczorem zabawiało się w jednym z szynków przy ul. Sławkowskiej kilku ekspresów, między którymi przyszło do bójki. Niejaki Aleksander Rożek ugodził kuflem Andrzeja Popioła tak silnie w głowę, że ten nieprzytomny padł na ziemię. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Popioła w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza, a Rożka aresztowano i osadzono „pod Telegrafem“.

Zginęła córka. Do policyi podgórskiej doniosła Marya Michalik z Ochojny pod Podgórzem, że kilka dni temu wyszła z domu 14-letnia jej córka, blondyna, średniego wzrostu i dotąd nie wróciła. Zachodzi obawa nieszczęśliwego wypadku, gdyż dziewczyna była bardzo zdenerwowana.

Z sali sądowej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych, jak donosiliśmy, toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 29-letniemu Karolowi Zbroi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, dokonanego w dniu 9 sierpnia b. r. na osobie Pawła Szczupaka, którego pchnął dwukrotnie nożem w serce. — Szczupak zginął na miejscu.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Zbroję za zabójstwo **na 3 lata więzienia i na 1640 K** odszkodowania Szczupakowej.

O nadużycia szkolne. Z Rzeszowa telefonują: Wczoraj zakończyła się przed tutejszym sądem odroczona przed kilku dniami rozprawa o nadużycia przeciw inspektorowi szkolnemu Falkiewiczowi. Trybunał **zasądził Falkiewicza na 3 tygodnie więzienia**, nauczyciela religii mojżeszowej **Wackerhaasa na 2 miesiące**, a niejakiego **Süssmanna z Drohobycza na 3 miesiące więzienia.**

Samobójstwo żołnierza. Z Rzeszowa telefonują: Wczoraj o godz. 6 m. 30 wieczorem rzucił się pod pociąg pospieszny jadący do Krakowa żołnierz tutejszej załogi, którego nazwiska dotąd nie stwierdzono. Maszyna poszarpała zwłoki na strzępy.

Samobójstwo. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj po południu rzucił się pod pociąg, idący w stronę Podwołoczysk, Stefan Bilik, właściciel realności. Koła lokomotywy przecięły desperata na dwie części. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Nowy dziennik rosyjski w Warszawie. Dnia 13 b. m. wyjdzie pierwszy numer nowego postępowego dziennika rosyjskiego przy współudziale niektórych profesorów szkół wyższych p. t. „Warszawskoje Utro“.

Zmarli.

Ferdynand Josse, emerytowany radca skarbu, przeżywszy lat 80, umarł w Krakowie 1 b. m.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 listopada.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Edmund Scipio de Campo z Brzezie (Lubelskie), radca dworu Emanuel Dworsk ze Lwowa, radca dworu dr dyr. Marcin Szarski z Wiednia, Jerzy Żelechowski ze Lwowa, Ryszard Kempner z Poznania, Stanisławowie Szalayowie z Warszawy, Jan Święcicki z Mińska Litewskiego, Józef Wójcicki z Celin (Król. Polsk.), Leon Hechter z Wiednia, Karol Jaworski ze Lwowa, Henryk Ehrlich z Wiednia, dr Juliusz Tenner ze Lwowa, Rudolf Weissenstein z Nowego Iczyna, Piotr Borkowski z rodziną z Rzymu, Józef Lachs z Bytomia, Oskar Redinger ze Lwowa, Aleksander Litwinowicz ze Lwowa, Karol Herzig z Pragi.

HOTEL SASKI, ulica Sławkowska l. 3: Hr. Nikodem Potocki z Olszan, hr. Czesław Pruszyński, Jan Mazaraki ze Lwowa, Stefan Niementowski ze Lwowa, Stefan Dunikowski z Bilczyc, Mateusz Mauracher z Florian, Roman Zaleski ze Lwowa, Wacław Reklewski ze Lwowa, Jan Penot z Karwiny, J. Łasiński z Przyborowa, Maurycy Preger z Kalisza.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Inż. Antoni Kréan z Wiednia, inż. Władysław Horadyński z Warszawy, nadp. Fryderyk Frank z Tarnowa, Stanisław Kanid ze Lwowa, Stanisław Błaszczak z Myślenic, Piotr Brożenewicz z Mielca, Karol Czepel z Jarosławia, Andrzej Debesse z Podolska (Rosya), Jan i Adela Gawronowie z Tymowy, Karol Hofmann z Magdeburga, Karol Hukiewicz ze Lwowa, Juliusz Oliński z rodziną z Pustyni koło Ropczyc, Gustaw Gołębiowski z żoną ze Skawiny, Wiktorowie Stehr z Gliwic, Jan Januszewski z Kolbuszowy, Jan Baroń z Pruchnika, S. Korn ze Stryja, Aleksander Jaremicz z Grodzieńska (Król. Polsk.), Marya Reynel i Michał Balicki z Zakopanego, Leopold Dworski z Wiednia, Józef Orschulik z Krakowa, Henryk Tusch ze Lwowa, Ernestyn Rohrbach z Rathenowa, Bruno Patjau z Trzebini, Julia i Stefania Lahodowiec ze Lwowa, Stefan Biega z Dynowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.